Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. Cena pojedyńczego numeru 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 3·— zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 22. Biała, dnia 1 czerwca 1930 r. Rok XIII.

Sejm został odroczony.

Z wielką niecierpliwością oczekiwało całe społeczeństwo polskie zwołania Sejmu, gdyż sądziło, iż przedstawicielstwo narodowe załatwi cały szereg ważnych spraw.

Sejm został wprawdzie zwołany na sesję nadzwyczajną w dniu 23 maja br., ale jeszcze w tym samym dniu rozporządzeniem p. Prezydenta odroczony na przeciąg dni 30-tu!

Społeczeństwo widzi więc, że Sejm mimo najlepszych chęci nie może pracować skutecznie dla dobra kraju, bo rząd, a przedewszystkiem p. Piłsudski tego sobie nie życzy.

Kraj cały przeżywa ciężki kryzys gospodarczy, setki tysięcy rodzin bezrobotnych cierpi głód i nędzę, bankructwa się mnożą, a rząd jako jedyne wyjście z tej katastrofalnej sytuacji uważa walkę z Sejmem.

Ważne ustawy czekają na załatwienie przez Sejm — ustawy, które w znacznej mierze mogłyby uspokoić wzburzone umysły szerokich warstw społeczeństwa, lecz rząd sądzi, że dekretami załatwi wszystko na kolanie.

Rząd wie doskonale, że kraj nie ma doń zaufania, że Sejm może i musi sprawy dla niego niemiłe (sprawa przekroczeń budżetowych) poruszyć i dlatego bojąc się słusznej krytyki nie chce Sejmu dopuścić do głosu.

Przeciwko takiemu postępowaniu rządu lud musi założyć najostrzejszy protest. Masy ludowe muszą na wiecach, zgromadzeniach i manifestacjach domagać się kategorycznie, by Sejm był przez rząd respektowany, by mógł pracować z pożytkiem dla kraju.

Niechaj rząd nie myśli, że oczernianiem Sejmu zyska sobie kredyt moralny w narodzie. Kredyt ten stracił cały system pomajowy już dawno i odzyskać go nigdy nie potrafi.

Za Sejmem stoji dziś olbrzymia większość narodu, która dzisiaj woła głosem dobitnym: Precz z dyktaturą!

Ostatnie posunięcie pułkownika Sławka, odraczające Sejm, wzmogło w ludzie pracującym przekonanie o koniecznej potrzebie umieszczenia sanacji w lamusie ze starem żelazem, na które to miejsce dawno już sobie zasłużyła.

B. minister skarbu p. Czechowicz wystąpił z B. B.

W ubiegłym tygodniu b. minister skarbu **Czechowicz** zawiadomił Zarząd klubu B. B., iż **występuje z obozu sanacji.**

Oświadczenie to spadło na B. B. jak piorun z jasnego nieba, a to bembardziej, iż Czechowicz w sobotnim N-rze naszego bratniego organu „Robotnika" wystąpił z oskarżeniem przeciw systemowi rządów obozu pomajowego.

W oskarżeniu tem nazwał Czechowicz B. B. narzędziem rozbicia współpracy i oświadczył, że jeżeli rząd będzie dalej walczył z Sejmem, to doprowadzić to może **do załamania się frontu czysto finansowego** (spadek waluty itp.).

Czechowicz oświadczył przedstawicielom prasy, iż dlatego wystąpił z B. B., gdyż sprawa przekroczeń budżetowych, która znajduje się przed Trybunałem Stanu, jest przeciągana celowo przez obóz rządowy.

Okazuje się więc, że sanacja ma nieczyste sumienie, kiedy przez 15 miesięcy odwleka sprawę b. ministra skarbu Czechowicza, narażając go na straty moralne.

Nie dziwimy się temu, bo wiemy, że gdy sprawa ta zostanie przez Trybunał Stanu raz wreszcie załatwiona, to wówczas okaże się, że winowajcą był nie Czechowicz, ale dyktator.

Publicznego stwierdzenia tego stanu rzeczy wyrokiem Trybunału Stanu boji się sanacja.

Potępiający wyrok społeczeństwa już dawno zapadł.

Zyski kapitalistów.

Mówi się dużo o kryzysie gospodarczym, który podobno daje się we znaki także i kapitalistom.

Jestto kłamstwo, gdyż kapitalistom mimo kryzysu i szalejącego bezrobocia wcale się źle nie powodzi. Cały ciężar tych nienormalnych stosunków spada na klasę robotniczą a w następstwie tego także i na kupców i rzemieślników.

Wiemy o tem, że np. w takiej Ameryce Północnej panuje niemniejsze bezrobocie, niż w Anglji albo w Niemczech, a mimo to przedsiębiorstwa kapitalistyczne wykazują wielkie zyski.

Opublikowany ostatnio bilans „Ford Motor Co." (przedsiębiorstwa króla automobilowego Forda) wykazuje, że czysty zysk przedsiębiorstwa za rok ubiegły wynosi olbrzymią kwotę **81 miljonów 789 tysięcy dolarów,** czyli ponad **735 miljonów złotych.**

Tak więc w czasie, kiedy miljony bezrobotnych przymierają z głodu, wyrzucane bezlitośnie na bruk przez kapitalistów, zbierają ci sami kapitalistyczni wyzyskiwacze setki miljonów złotych czystego zysku, nie ofiarując z tych miljonów ani grosza na ulżenie doli bezrobotnych. Tak postępują wszędzie kapitaliści i w tem właśnie nie różnią się nigdzie, gdyż jedynym ich ideałem jest pieniądz, który zdobywają, krzywdząc miljony robotników.

Czas najwyższy, aby robotnicy przeciwstawili się temu złu, łącząc się w jednolitych szeregach socjalizmu międzynarodowego.

Tylko zwycięstwo socjalizmu potrafi odebrać przez uspołecznienie pracy tym trutniom kapitalistycznym owe miljonowe zyski, a samych kapitalistów zmusić do pracy dla dobra całego ogółu.

Przeciw dyktaturze — w obronie demokracji!

Deklaracja stronnictw lewicy i środka.

Po otrzymaniu wiadomości o odroczeniu sesji sejmowej zaraz przedpołudniem zebrał się na narady Z. P. P. S. Następnie o godz. 5-tej wieczór odbradowały kluby parlamentarne stronnictw lewicy i centrum. Narady zakończyły się jednogłośnem uchwaleniem rezolucji, którą niżej podajemy:

Przedstawiciele stronnictw lewicy i środka zebrani 23 maja 1930 r., stwierdzają jednogłośnie co następuje:

1. Zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, odraczające zwołaną z inicjatywy poselskiej sesję nadzwyczajną Sejmu, uniemożliwia walkę z kryzysem gospodarczym i jego skutkami, niszczącemi same podstawy istnienia mas pracujących miast i wsi.

2. Zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej zaostrza w dalszym ciągu stosunki wewnątrz kraju, przekreśla zarazem możność uzyskania kredytu zagranicznego.

3. Odpowiedzialność konstytucyjna i parlamentarna za to zarządzenie spada na gabinet p. Walerego Sławka.

Odpowiedzialność moralną i odpowiedzialność wobec stronnictw — ponosi w pierwszym rzędzie p. Prezydent Rzplitej, wciągnięty do „gry" obozu politycznego, którego przedstawicielem jest gabinet p. Sławka.

4. Gabinet p. Sławka, doradzając p. Prezydentowi odroczenie sesji nadzwyczajnej Sejmu, uchyleniem się od zwołania sesji nadzwyczajnej Senatu — dał wyraz swej obawie przed kontrolą parlamentarną i przed odpowiedzialnością za przekroczenia budżetowe sięgające kwoty prawie miljarda złotych, obciążające zaś moralnie i politycznie cały obóz, rządzący od lat czterech Polską.

W tych warunkach przedstawiciele stronnictw lewicy i środka

zakładają stanowczy protest przeciwko odroczeniu sesji nadzwyczajnej Sejmu i oświadczają, że walka o usunięcie dyktatury i o przywrócenie pełnej mocy konstytucji i prawa, będzie trwała nadal i będzie doprowadzona do ostatecznego zwycięstwa zorganizowanej demokracji.

Podpisali: Z. P. P. S., Klub parl. P. S. L. „Wyzwolenie", Kl. parl. Str. Chł., Kl. parl. P. S L. „Piast", Klub Chrześć.-Demokr., Klub N. P. R. — Warszawa, 23 maja 1930.

Dyktatorskie pajace.

Mussolini, kabotyn, udający równocześnie Napoleona i Wilhelma ostatniego, popisywał się znowu swą buńczuczną wymową, tym razem we Florencji. Po szeregu przechwałek na temat „dzieła" dokonanego przez siebie od czasu opanowania władzy oświadczył, że z przywódcami opozycji, którzy wyemigrowali, nie liczy się wcale gdyż ich lekceważy, a że szerokie masy w kraju pogodzą się wkrótce z żelazną rzeczywistością faszystowskiego ustroju.

Poruszając sprawy morskie, dyktator włoski, w obłędnej manji wielkości uważający się za następcę cezarów rzymskich, a będący tylko ich śmieszną karykaturą, powiedział:

„Nasz ostatni program morski będzie zrealizowany co do tonny i 29 jednostek morskich z naszego nowego programu będzie spuszczonych na wodę".

Faszystowski kacyk zapomniał o tem, że miał niefortunnych poprzedników na tem polu. Niemcy wilhelmowskie też marzyły o potężnej flocie wojennej i rozbudowywały ją do kolosalnych rozmiarów, spodziewając się sprostać W. Brytanji. — Flota ta w czasie wojny światowej nie przydała się im na nic: w portach niemieckich musiała siedzieć bezczynnie, a gdy odważyła się na starcie z flotą brytyjską, została rozgromiona. A Niemcy przedwojenne stanowiły siłę, wobec której dzisiejsze Włochy faszystowskie są karłem.

Mussolini zakończył swą deklamatorską fanfaradę następująco:

„Będziecie tu oglądali rewję naszych wojsk, rewję bardzo imponującą. Ja tej rewji chciałem i ja ją zarządziłem, albowiem jakkolwiek mowy są rzeczą piękną, to jednak karabiny, mitrajlezy, okręty, samoloty i armaty są rzeczą jeszcze piękniejszą. Albowiem prawienie, o ile mu nie towarzyszy siła, jest tylko — czczem słowem".

Świeżo upieczony „il duce" (książe), a w niedalekiej przyszłości dziadek „prawdziwych" hrabiąt (gdyż córkę swą wydał niedawno za hrabiego) wierzy w siłę karabinów, samolotów i armat... włoskich. Pamiętamy wojenne wyczyny wojsk włoskich z czasu wojny światowej. Wypoczęte, dobrze zaprowiantowane nie zdołały pokonać nawet armji austro-węgierskiej, która bądź co bądź miała wiele frontów wojennych do bronienia i przez trzy prawie lata nie

zdołały zdobyć nawet Tryjestu, nie mówiąc już o wkroczeniu w głąb Tyrolu. Pamięta się również straszliwy pogrom wojsk włoskich i wtargnięcie armji austro-niemieckiej do Lombardji, gdzie dopiero wielka rzeka Piave postawiła barjerę ich dalszemu pochodowi.

A Mussolini mimo tych doświadczeń historycznych z bojową wartością żołnierza włoskiego rzuca ,groźby Europie!

Z miną i gestykulacją pajaca, który wydrapał się na cokół jakiegoś pomnika wielkiej przeszłości, grozi przedewszystkiem Francji, patosem górnolotnych, pustych frazesów zakłamując rzeczywistość. Z patologicznem uniesieniem marzy i gada o swej roli, o swem posłannictwie, — które ma na celu stworzenie „rzymskiego imperjum" na wzór cesarstwa starożytnego Rzymu.

A jest tylko — mimo swego czasowego trjumfu nad pogwałconym i zniewolonym ludem włoskim — małym, szczątkowym i przedstawicielem świata, który był, a który już nigdy nie wróci; „cymbałem brzmiącym", mogącym jeszcze niepokoić — przeszkadzać na krótko tworzącemu się czasowi, ale który nie wstrzyma idącej lawiny nowego życia.

Nie wstrzyma ani on ani ci wszyscy, którzy chcą mu być podobni.

———

Nawet cyganie organizują się.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Koszycach kongres cyganów, na który zjechali się delegaci z wszystkich krajów Europy, Małej Azji i Północnej Afryki.

600 delegatów wyjechało do Koszyc na 200 wozach cygańskich, pięknie zdobionych, wśród dźwięków muzyki.

Przewodniczącym kongresu został wybrany prymas Csillag Pali. Kongres miał na celu utworzenie organizacji międzynarodowej, która będzie czyniła zabiegi o uznanie cyganów za odrębny naród, a także uzyskanie w Lidze narodów ochrony jako dla mniejszości narodowej.

Dla szerzenia tej idei ma być założone własne pismo cygańskie.

———

Zyski banków.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Powszechnego Banku Kredytowego. — Rozpatrywano bilans zamknięcia za rok 1929, — który ma być przedłożony akcjonarjuszom na specjalnem walnem zebraniu.

Okazuje się, że czysty zysk wynosi ni mniej, ni więcej tylko 805.000 zł. Zatem blisko miljon złotych zdarto z ludu. Miljon ten przypodnie nielicznym potentatom, którzy przez ca.y rok ani nie skrzywili palcem. Za co oni dostaną tyle pieniędzy. Na jedną akcję wypadnie aż 8 procent dywidenty.

Takie kolosalne zyski złodziejskie mają kapitaliści w tym czasie, gdzie stale domagają się ulg od państwa, kiedy miljony ludzi umiera z głodu i nędzy. Czy jest to sprawiedliwie i czy nie mamy my socjaliści słuszności, gdy walczymy o sprawiedliwość i sprawiedliwy podział dochodów?

Jeżeli tego jeszcze ktoś nie rozumie, to zaprawdę nie zasługuje nawet jego głowę kapuścianą uciąć i wrzucić do kloaki.

———

Obszarnicy nie chcą płacić podatków.

Śląski urząd wojewódzki przystępuje do kroków egzekucyjnych przeciw administracji dóbr księcia Pszczyńskiego. Administracja ta zalega z podatkiem dochodowym za lata 1925—1929 w wysokości około **14 miljonów złotych.**

Do księcia Pszczyńskiego należy około 40.000 ha ziemi, w tem większość lasów, 16 folwarków, 10 kopalń, dwa browary i szereg udziałów w zakładach przemysłowych.

Śląski urząd wojewódzki czynił zabiegi, aby podatki te były zapłacone bez środków egzekucyjnych, niestety nadaremnie.

Obszarnicy, jak widzimy z tej krótkiej notatki niechętnie płacą podatki a wśądze się do nich niebardzo energicznie zabierają.

Biednemu chłopu to tam wnet egzekutor zabierze za podatek cielę albo pierzynę, ale na księcia czeka pięć lat aż zapłaci podatek.

———

Demonstracje klasy robotniczej w Warszawie.

Na wiadomość o odroczeniu sesji sejmowej przez rząd p. Sławka, robotnicy spontanicznie zaczęli się zbierać w poszczególnych dzielnicach, dając wyraz swemu oburzeniu z powodu nowego zamachu na parlament i na demokrację. Wśród niezwykłego napięcia wznoszono okrzyki: „Precz z dyktaturą", „Precz z Piłsudskim", „Niech żyje Sejm" itd.

Policja w kilku miejscach rozpędzała demonstrujących robotników, przyczem kilkanaście osób aresztowano.

———

Następstwa wojny.

Wojna jest okrutna. Nietylko dlatego, że niszczy dobytek ludzki, skarby kultury, gromadzone przez wieki, ale dlatego, że pozostawia trwałe, okropne ślady na ludziach, którzy w niej brali udział, a nierzadko na pokoleniu, zrodzonem w okresie jej trwania a nawet po jej ukończeniu. Mówi nam o tem przewrażliwienie, przeczulenie miljonów ludzi, szerząca się zbrodniczość, przepełnione więzienia i zakłady obłąkanych, mogliby o tem swój sąd wydać lekarze, którzy leczą dzieci powojenne.

Niedawno zdarzył się wstrząsający wypadek, którego winę ponosi wojna. Wojny niema już dawno ale skutki jej trwają jeszcze.

Zachciało się 40-letniemu Anglikowi zwiedzać okolice w północnej Francji. W towarzystwie swych przyjaciół udał się ów Anglik, James Sidney na poszukiwanie tego właśnie miejsca gdzie w walkach nad Somme został ranny. Nareszcie odnalazł to miejsce. Sidney głęboko wzruszony oddalił się na chwilę od swych towarzyszy, którzy sądząc, że chce być sam ze swemi wspomnieniami, nie zbliżali się do niego. Ale ta chwila jakoś zanadto zaczęła się wydłużać. Czas uchodzi, Sydneya niema. Zaniepokojeni przyjaciele udali się na poszukiwania, lecz w gęstwinie lasu i wśród ciemnej nocy nie była to rzecz łatwa. Nareszcie zrezygnowani powrócili do miasta Amiens w nadziei, że Sidney zabłąkawszy się w lesie odnalazł jakąś drogę, którą dostał się do siedzib ludzkich. Po przybyciu do Amiens dowiedzieli się dziwnych rzeczy. Dowiedzieli się, że późną nocą błąkał się po ulicach Amiens jakiś człowiek, który nie wiedział kim jest, czynił wrażenie umysłowo chorego. Zaczęły się ponowne poszukiwania i wtedy okazało się, że był to nieszczęśliwy Sidney, który nagle stracił pamięć. Wstrząśnienia, jakich doznał na widok placu boju, przesiąkniętego morzem krwi żołnierzy i jego własnej były zbyt silne. Nie wytrzymał. Nerwy odmówiły posłuszeństwa.

To była wojna. Jej przekleństwo ciąży jeszcze na ludziach, pomimo, że zakończyła się dawno.

———

Dr. Daniel Gross.

Paraliż gospodarczy.

Rzecznicy „wielkiego" przemysłu i „wielkich" finansów przedstawiają stan gospodarczy Polski w taki sposób, że — już wedle ich zdania — mamy do czynienia nie z kryzysem, lecz

Nasza **państwowa** polityka gospodarcza była z **paraliżem gospodarczym.** nastawiona prawie od początku odzyskania niepodległości, więc przeszło 10 lat na pomoc zagraniczną. **Wywóz towarów i przywóz pieniędzy, to były środki, które miały Polskę odbudować, uszczęśliwić Państwo i ludność.** Zagranica niech odbiera towary, zagranica niech wypożycza swoje pieniądze papierowe, choćby na wysoki procent, bo inaczej Polska się nie utrzyma.

Naskutek spadku waluty — tak marki jak i złotego, co popularnie choć nie ściśle nazywamy „inflacją", — mogli nasi przemysłowcy bić na rynku zagranicznym konkurentów z krajów o stałej walucie, a tem samem mieć odbiorców zagranicą.

Przemysłowcy nasi byli tańsi od swych zagranicznych konkurentów, bo ceny naszych towarów były — wedle kursu w złocie — niższe od cen towarów w krajach o stałej walucie. Nasz banknot spadał szybciej, czyli kurs dolara podnosił się w stosunku do naszego banknotu szybciej, niż mogły to uczynić ceny towarów, które poprostu nie mogły nadążyć za skokami wzwyż dolara.

Była to robota giełdy w interesie spekulantów pieniężnych i wielko-kapitalistycznych eksporterów.

Wprawdzie w kraju eksport, umożliwiony inflacją, spowodował spustoszenie, i jednak przemysłowcom eksportującym przysporzył on rentowność przedsiębiorstw, kapitalizację w obcych walutach, które przemysłowcy przeważnie **zostawiali zagranicą,** obawiając się dewaluacji w razie wymiany na krajowe banknoty.

Wyszukano nawet „niewinne" określenie dla upiększenia tej zbrodni, popełnianej na gospodarstwie społecznem, nazywając zysk na wywozie dzięki inflacji **„walutową premją eksportową".** Po ustaleniu waluty krajowej, ustała **premja walutowa.**

Straciwszy **„premję walutową", potrafili eksporterzy uzyskać od Rządu pomoc na koszt reszty obywateli,** w formie ulg podatkowych, cłowych, premji wywozowych, wysokich cen dla wewnętrznej konsumcji a ostatnio nawet domagają się odszkodowania z funduszów publicznych jeżeli zagraniczny odbiorca zbankrutuje. — **Te wszystkie środki, mimo wielkich ofiar ze strony reszty społeczeństwa, nie potrafią jednak naszym przemysłowcom zabezpieczyć zagranicznych rynków zbytu,** bo nasze środki nie mogą współzawodniczyć ze środkami pomocy, które — na wypadek potrzeby — mogą dać bogate zagraniczne Państwa **swym** przemysłowcom.

Nareszcie — choć dość późno — **sami i to najwięksi eksporterzy stwierdzają, że Skarb nie jest w stanie ponosić dalej tych ofiar, i stoją bezradni.** Dok. nast.

———

Fabryczka „Ombe" w Białej wyzyskuje robotników.

Istnieje sobie w Białej taka fabryczka, pod nazwą „Omba", której właścicielem jest p. Dylik.

O ustawodawstwie społecznem, obowiązującem w Polsce, nie chce p. Dylik nic wiedzieć.

Urlop wypłaca się robotnikom z roku na rok w wysokości kilku złotych. Wypoczynkowego urlopu robotnicy tam nie znają.

Zarobki są poniżej minimum, bo wynoszą 48 groszy na godzinę, i to jeszcze mizerny ten zarobek wypłaca się na raty trzy razy w tygodniu. Podczas pracy nie można zjeść kawałka chleba, bo za to grozi wydalenie z pracy. Papierosów nie wolno palić, bo p. Dylik boji się pożaru. Kuźnia nie ma komina i płomień pod sam dach bije — o tem wie p. Dylik, lecz mimo tego pożaru się nie boji.

Wody do picia niema, umywalnia pod rynsztokiem a kuchnia na końcu — oto higjena.

Robotników się przyjmuje tylko na rewersy, aczkolwiek one nie obowiązują poza Śląskiem, żadną część Polski. Następstwem tego stanu rzeczy są w ciągu tylko 1-go miesiąca 3 skargi do Sądu Pracy o 14 dniowe wypowiedzenie.

Dzieje się nawet tak, że robotnika wydala się za kradzież, zatrzymując mu jego zarobek, co jest niezgodne z obowiązującem ustawodawstwem.

Apelujemy do p. Inspektora Pracy i Komisji sanitarnej, by wglądnęli w stosunki panujące w fabryce „Omba", a w szczególności zajęli się niechlujstwem, jakie tam panuje. Robotnicy.

Zjazd delegatów Zw. Inw. Woj. Rz. P. Wojew. Krakowskiego w Białej.

W niedzielę, dn. 25 maja br. odbył się w sali Rady miejskiej w Białej Zjazd delegatów Zw. Inw. Woj. Rz. P. województwa Krakowskiego.

Zjazd zaszczycili swą obecnością: wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, prezes Izby Skarbowej p. Greger, naczelnik Urzędu wojewódzkiego p. Macko, naczelnik Wydziału Emerytur i Rent Izby Skarbowej p. **Artz,** kierownik Referatu inwalidzkiego na wojew. Krakowskie p. kapitan Suchoń, kierownik Referatu inwalidzkiego w Wadowicach p. porucznik Drewniak, starosta bialski p. Strzelbicki, burmistrz m. Białej dr. Döllinger, radca Wincenty Barański, naczelnik sądu w Białej dr. Wiśniewski, dyrektor Banku Gosp. Krajowego w Białej p. Domanus, nadto przedstawiciele bratnich organizacyj wojskowych, oraz prezes Wydziału Wykon. Zw. I. W. Rz. P. poseł Karkoszka, prezes Zarządu Wojewódzkiego Zw. I. Woj. w Poznaniu p. Ludwik Stachecki, sekretarz Rady Głównej Zw. I. W. p. Drzewiński.

O godz. 9.30 rano wszyscy delegaci i goście zajęli miejsca w pięknie udekorowanej sali Rady miejskiej. Chór T. U. R. z Białej na powitanie

odśpiewał dwie pieśni, poczem orkiestra T. U. R. Leszczyny odegrała Hymn Narodowy.

Zjazd otworzył tow. poseł **Pająk,** jako gospodarz i urzędujący wiceprezes Zarządu Woj. Zw. I. W.

Po wysłaniu telegramów do p. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego witali Zjazd **pp. wojewoda, prezes Izby Skarbowej, starosta bialski, burmistrz m. Białej** i inni.

Honorowe przewodnictwo objął poseł Karkoszka.

Po złożeniu sprawozdania Zarządu przez tow. posła **Pająka** nastąpiła wspólna fotografja a następnie przerwa, w czasie której delegaci i przedstawiciele władzy i bratnich organizacyj udali się ną cmentarz komunalny w Białej, gdzie na grobie poległych na wojnie światowej żołnierzy złożono wieniec w imieniu Zjazdu.

Nad grobem przemówił do zebranych w podniosłych i serdecznych słowach tow. poseł **Pająk,** poczem chór T. U. R. z Białej odśpiewał „W mogile ciemnej", zaś orkiestra T. U. R. Leszczyny odegrała Hymn Narodowy.

W ręce p. wojewody złożył tow. poseł **Pająk** podziękowanie przedstawicielom władzy za zaszczycenie Zjazdu swą obecnością, poczem delegaci wrócili do sali Rady miejskiej, na dalsze obrady.

Po przerwie wygłosili referaty: o zaopatrzeniu p. **Stachecki,** o koncesjach poseł **Karkoszka,** o organizacji tow. poseł **Pająk,** poczem uchwalono odpowiednie rezolucje.

Przy wyborach do Zarządu Woj. Zw. Inw. Woj. wybrano tow. posła Pająka ponownie wiceprezesem.

Po wyczerpaniu porządku dziennego obrad tow. poseł Pająk podziękował wszystkim za przybycie, oraz Magistratowi m. Białej za wypożyczenie sali i zamknął Zjazd okrzykiem: „Związek Inwalidów Woj. Rzpp. niech żyje!", który delegaci trzykrotnie powtórzyli.

O godz. 6-tej odbył się wspólny obiad delegatów z reprezentantami władz w sali pod „Czarnym Orłem", w czasie którego przygrywała orkiestra smyczkowa „Siły" z Komorowic śl.

O godz. 9-tej delegaci wyjechali do swych miejscowości.

———

Indje w walce o wolność.

Walka hindusów o niepodległość swego kraju, o wyzwolenie się z pod jarzma angielskiego, przybiera coraz szersze rozmiary.

Aresztowanie przywódcy Ghandiego nie uspokoiło wzburzone umysły, — rozgorączkowało je tylko bardziej.

Dnia 21 maja br. przeszło 2.000 ochotników indyjskich wykonało atak na magazyn angielskiego monopolu solnego w Dharasana. Wywiązała się walka między atakującymi a policją, podczas której 300 osób odniosło rany.

Następczyni Ghandiego, hinduska poetka Naidu, która była inicjatorką ataków na magazyny monopolu solnego, została wraz ze 100 ochotnikami aresztowana i przez sąd skazana na 9 miesięcy więzienia.

W Bombaju odbyły się wielkie demonstracje przeciw aresztowaniu Ghandiego. Demonstracje te były przygotowywane przez 50 wielkich hinduskich organizacji. W pochodzie brało udział przeszło 200.000 osób. Gdy pochód, zdążając ulicami, zbliżył się do dzielnicy europejskiej, zagrodziła mu drogę policja angielska. Wówczas uczestnicy pochodu stawili policji bierny opór, siadając przed nią na ulicy. To samo uczyniła policja angielska. Taka sytuacja trwała około 4 godzin, poczem policja zgodziła się ostatecznie na przepuszczenie pochodu.

———

Najwyższy czas!

Rząd przygotowuje ustawę o odszkodowaniach wojennych.

O waloryzację austrjackich polis ubezpieczeniowych.

Dnia 6 maja odbyła się w Ministerstwie Skarbu nadzwyczaj ważna konferencja gospodarcza, w której brali udział pp. min. Skarbu Matuszewski, wicemin. Grodyński, oraz delegaci Związków obrony poszkodowanych wojną i waloryzacją z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Kalisza itd. W wyniku tej konferencji p. minister Matuszewski podał do publicznej wiadomości, że 1) rząd opracowuje projekt ustawy o odszkodowaniach wojennych w Polsce, która w związku z przyjęciem planu Younga i ratyfikacją układu z Niemcami wejdzie w życie. Spłata odszkodowań wojennych nastąpi długoterminowemi obligacjami. Wysokości tych dpłat jeszcze nie ustalono. 2) o do zmiany ustawy waloryzacyjnej, to p. minister nie może dać w tej kwestji żadnego przyrzeczenia, a sprawa ta może być przedmiotem dalszych obrad sejmowych. 3) Co do waloryzacji polis austrjackich Tow. ubezpieczeniowych, to p. minister polecił państw. urzędowi ubezpieczeń poczynić jak najusilniejsze starania w tej sprawie. Dalej zaznaczył p. minister, że sprawa napotyka na trudności, gdyż Towarzystwa austrjackie łączą sprawę waloryzacji polis ze sprawą udzielenia im dalszej koncesji w Polsce, zaś rząd polski zamierza udzielić dalszej koncesji tylko jednemu z tych Towarzystw, a mianowicie „Feniks", który obejmuje wzamian za udzielenie koncesji waloryzację polis wszystkich Towarzystw zagranicznych austrjackich, nawet tych, które przestały już istnieć, tak, że obywatele polscy będą mogli bodaj częściowy zwrot swych wkładek uzyskać.

———

Pod rządami dyktatury.

Kto w Sowietach może spożywać mięso?

„Komunist" ogłasza nowe rozporządzenie władz, ustalające normy wydania produktów mięsnych ze sklepów sowieckich. Ustalono 4 kategorje obywateli, z których 1-sza i 2-ga, obejmujące robotników i personal techniczny, otrzymują produkty mięsne 6 razy na miesiąc po 350 gramów na głowę rodziny. 3-cia kategorja, składająca się z urzędników sowieckich, po 175 gramów, 4-ta zaś, obejmująca inteligencję, lekarzy oraz współpracowników instytucyj naukowych, produktów mięsnych nie otrzymuje. Pismo zaznacza, iż na rynku sowieckim odczuwa się dotkliwy brak ryby, jarzyn, mleka, masła i jaj.

Tak więc pod rządami dyktatury komunistycznej zaprowadzono jak za czasów wojennych wydawanie żywności na kartki.

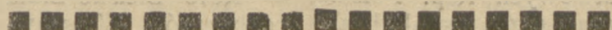
———

W gminach „suchych" wolno pić piwo.

W związku ze wstrzymaniem w niektórych „suchych" gminach wojew. krakowskiego sprzedaży piwa wogóle — gdyż władze tamtejsze dopatrywały się jakichś niejasności w brzmieniu art. 4 ustawy, który mówi o zupełnym zakazie sprzedaży napojów alkoholowych — na skutek starań przemysłu piwowarskiego, ministerstwo skarbu wydało okólnik, mocą którego na terenach gmin, w których uchwalono lokalną prohibicję, sprzedaż piwa, zawierającego 2½% alkoholu, jest dozwolona w myśl art. 1 ustawy przeciwalkoholowej.

Ponadto okólnik ministerstwa skarbu wyjaśnia, że uchwalony przez ludność danej gminy całkowity zakaz napojów alkoholowych, dotyczy zgodnie z postanowieniem art. 1 wspomnianej ustawy tylko napojów alkoholowych, zawierających ponad 2½% alkoholu i że rozszerzenie tego zakazu także na jakiekolwiek napoje, zawierające mniej niż 2½% alkoholu, może nastąpić ewentualnie z inicjatywy gminy jedynie na mocy decyzji ministerstwa spraw wewnętrznych, powziętej w porozumieniu z ministrem skarbu i ministrem przemysłu i handlu.

———



TUR-owcy!

Przygotowujcie się na Zlot, który odbędzie się w dniach 16 i 17 sierpnia b. r. w Żywcu.



Korespondencje.

CIESZYN. Z posiedzenia Wydziału gminnego, które odbyło się w poniedziałek, dnia 12 maja 1930 r. Burmistrz dr. Michejda zdał sprawozdanie prezydjum o stanie likwidacji oszczędności obywateli czeskich składanych do Komunalnej Kasy Oszczędności w Cieszynie w koronach austrjackich. Delegatem czyli pełnomocnikiem rządu w tej sprawie zamianowany został sam p. burmistrz Michejda. Dalej zawiadamia, że na budowę domu mieszkalnego przyrzeczono gminie kredyt w wysokości 80.000 złotych. Następnie objaśnia, że w rozbudowie Elektrowni Okręgowej w Cieszynie w kierunku Zebrzydowic napotyka się na trudności ze strony Dyrekcji Kolei w Krakowie. Wkończu zawiadamia p. burmistrz, że prace nad przeniesieniem muzeum ks. Londzina do nowego lokalu są już wykończone. Z kolei przyjęto wniosek komisji budowlanej w sprawie zakupna domu p. Biernacikowej przy ul. Ratuszowej za kwotę 25.000 zł., kwota na zakupno tej realności ma być uzyskana ze sprzedaży parcel budowlanych. Tow. Machej sprzeciwia się wyzbywaniu się przez gminę parcel budowlanych i zakupywanie za to starych budynków, stawia wniosek, aby za pieniądze uzyskane ze sprzedaży parcel zakupywać nowe parcele. Wniosek uchwalono jednogłośnie. Dalszy wniosek komisji budowlanej w sprawie regulowania ruchu na ulicach Cieszyna usunięto z porządku dziennego, w celu porozumienia się z władzami policyjnemi i wojskowemi. Przyjęto wnioski komisji prawniczej w sprawie nadania obywatelstwa oraz wydalenie z granic miasta Cieszyna rodziny Szuścików z powodu przestępstw kryminalnych. Zatwierdzono zamknięcie rachunków miejskich za rok 1928/29. Przy tej sposobności tow. Machej wskazał na oszczędności poczynione przy zdrowiu publicznem, oświacie, opiece społecznej i robotach publicznych, a więc w działach, w których oszczędność w dzisiejszych czasach najmniej jest wskazana. Krytyka tow. Macheja była słuszna i uzasadniona. Krytyce jego nikt się nie potrafił przeciwstawić. Przyjęto wniosek w sprawie utworzenia jednej gminy szkolnej dla Cieszyna i Bobrku. Nawiązując do sprawozdania prezydjum tow. Machej postawił i uzasadniał wniosek, aby natychmiast po otrzymaniu kredytu przystąpiono do budowy domu mieszkalnego, oraz wniosek domagający się przyłączenia kolei żelaznych Śląska Cieszyńskiego do Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach. Wniosek uchwalono jednomyślnie. Posiedzenie zamknięto o godz. 20.30.

———

Okręg Biała-Żywiec-Wadowice.

Wycieczki T. U. R.

Oddziały T. U. R. Komorowice, Lipnik i Mikuszowice wyruszą w dniu 7 czerwca br. na wycieczkę krajoznawczą na Magórę (Radziechowy—Cięcina). Pobyt 2 dni.

Odjazd ze stracji Biała-Lipnik w dniu 7 czerwca br. o godz. 18.13 (Oddziały Komorowice i Lipnik) — o godz. 18.30 z Mikuszowic (Oddział Mikuszowice).

Oddziały odmaszerują z orkiestrami i w umundurowaniu. Prowiant zabiera każdy ze sobą. Bliższe szczegóły wycieczki doręczone zostaną każdemu uczestnikowi wycieczki w formie okólnika.

Na Klimczok.

Oddział T. U. R. Biała-Leszczyny urządza w dniu 8 czerwca br. wycieczkę na Klimczok z orkiestrą dętą. TURowcy w mundurach. Zbiórka o godz. 1/23 rano w restauracji p. Chrobaka w Leszczynach.

Wycieczka na Górę Józefa (Magórka).

T. U. R. Oddział Straconka urządza w dn. 8 czerwca br. wycieczkę na górę Józefa (Magórka). Wymarsz o godz. 6 rano z Domu Robotniczego w Straconce.

Pod sztandarami P. P. S.

Z pracy organizacyjnej w okręgu.

Zebranie T. U. R. w Lipniku.

W dniu 24 maja br. odbyło się zebranie T. U. R. w Lipniku, które zagajił tow. Sztafa K., przedstawiając w zarysach dotychczasową pracę Oddziału.

Referat o sprawach organizacyjnych wygłosił tow. **St. Piątkowski,** poczem rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos poszczególni towarzysze.

Wiec publiczny w Roczynach.

W niedzielę, dn. 25 maja br. odbył się w Roczynach (pow. wadowicki) wiec publiczny pod gołem niebem. Przewodniczył tow. Karkoszka. Do licznie zebranych chłopów i robotników wygłosił obszerny referat tow. red. **Piątkowski,** który zobrazował obecną sytuację polityczną i gospodarczą. Następnie przemawiał tow. **R. Nowak,** który wskazał na rosnące wciąż bezrobocie. Tow. Karkoszka w dyskusji poruszył w trafnych słowach bolączki ludu pracującego, poczem okrzykami na cześć P. P. S. a przeciw dyktaturze wiec zakończono.

Rezolucję wyrażającą pełne zaufanie posłom Z. P. P. S., oraz C. K. W. uchwalono jednogłośnie.

Zgromadzenie „Siły" w Mazańcowicach.

W dn. 25 maja br. odbyło się zebranie „Siły" w Mazańcowicach, na którem przemawiał tow. **F. Mędrzak** z Białej. Po zebraniu odbyła się wspólna fotografja.

———

Każdy robotnik, chłop małorolny i bezrolny, pracownik umysłowy, każdy człowiek pracy, powinien kupować, czytać, rozszerzać i kolportować w jak największej ilości — „Wyzwolenie Społeczne".

———

Ćwierć miljona ludzi w świat za chlebem.

Emigracja z Polski w roku 1929 wzrosła na 243 tys. 434 osób (w 1928 roku 187.967 osób). Wzrost emigracji przypada prawie tylko na kraje europejskie.

Do	1928 r.	1929 r.
Niemiec	85.375	87.247
Francji	32.145	81.499
Belgji	1.237	5.973
Łotwy	1.337	—
Danji	593	490
wszystkich krajów europ.	123.386	178.123
Kanady	27.036	21.705
Argentyny	22.007	21.117
Stanów Zjedn. Ameryki	8.500	9.308
Brazylji	4.402	8.731
Palestyny	383	1.883
wszystkich krajów zamorskich	64.581	65.311

Wzrost emigracji przypada na Francję i Belgję, kraje nie mające bezrobocia, które w r. 1929 zgłosiły i zrealizowały olbrzymie w porównaniu z r. 1928 zapotrzebowanie robotników polskich przedewszystkiem do kopalń. Emigracja do Niemiec i Danji miała charakter sezonowy dc robót rolnych. Poza tem Holandja ściągnęła kilkuset robotników do kopalń węgla.

Natomiast emigracja zamorska wykazuje minimalne zwiększenie, gdyż Kanada ze względów nacjonalistycznych zmniejszyła kwotę imigrantów z Polski, emigracja do Brazylji wzrosła z powodu ograniczenia przez rząd polski emigracji do Argentyny ze względu na panujący tamże kryzys — wzrosła wreszcie emigracja do Palestyny.

Cyfry powyższe ilustrują niezwykle ciężkie położenie gospodarcze wsi polskiej, z której rekrutuje się emigracja do Niemiec i Francji, do Kanady i Argentyny, zadłużając się na koszta podróży morskiej. Bieżący rok jest pod względem gospodarczym jeszcze gorszy, jednakowoż horoskopy emigracyjne są kiepskie. Proletarjusz wiejski nie może nawet uciec przed nędzą sanacyjną.

Kronika Śląska.

Kto to jest p. Czajkowski?

W Mnichu wydzierżawiono folwark byłej Komory cieszyńskiej niejakiemu Czajkowskiemu.

O folwark ten ubiegali się ludzie uczciwi, wi, którzyby z pewnością nie zalegali z dzierżawą i podatkami, jak Czajkowski za sześć lat.

Folwark niegdyś kwitnący doprowadza ten pan faktycznie do ruiny. Pole leży odłogiem, oziminy nie zasiane, bydło bez obsługi, bo żaden robotnik pracować tam nie chce. Jeżeli który z robotników upomniał się o wypłatę, wprowadzał go Czajkowski do zbrojowni i wskazując na wiszące strzelby pytał się, z której chce mieć wypłatę.

Dwuletnie zbiory leżą niewymłócone a krowy karmi się niewymłóconym owsem. Bydło obsługuje p. Czajkowska i bona, a obsługa ta wydaje takie oto „korzyści“, iż od 50 krów udój wynosi 50 litrów dziennie. Żadna mleczarnia w województwie śląskiem nie chce od p. Czajkowskiego brać mleka, bo nie wie czy zostanie dostarczone, gdyż udój zmniejsza się codzień.

We wrześniu ubiegłego roku nie wypłacił robotnikom za trzy miesiące, a kiedy ci się upominali o swą zpłatę, wyrzucił trzy rodziny na pole pod gołe niebo. Uchodzi mu to wszystko bezkarnie, bo władze patrzą na jego wyczyny przez palce.

60 ha stawów nie daje mu żadnych pożytków, bo ryby wysprzedał przed dwoma laty a pieniądze przeprocesował.

W r. 1928 ministerstwo reform rolnych przekazało folwark Mnich o obszarze przeszło 200 ha do parcelacji. Powiatowy urząd ziemski projekt i pomiary wykonał, lecz parcelacji się nie przeprowadza, bo p. Czajkowski procesuje się z Ministerstwem o... nieprawidłowe wypowiedzenie. Ludność biedna czeka na parcelację, lecz nie może się jej z powodu p. Czajkowskiego doczekać.

Obywatele gminy Mnich zwracają się do władz z zapytaniem kiedy się parcelacja rozpocznie i jak jeszcze długo będzie się w Mnichu na folwarku p. Czajkowski rozpierał?

Cierpliwość każdego ma swe granice!

Do wszystkich Komitetów Miejscowych, Mężów zaufania i wyborców P. P. S. Śląska Cieszyńskiego.

Odbyte dnia 11 maja 1930 r. wybory do Sejmu śląskiego wykazały, że Polska Partja Socjalistyczna jest najsilniejszem stronnictwem politycznem na Śląsku Cieszyńskim. Pomimo uprawianego teroru i przekupstwa, rzucanych oszczerstw przeciw naszej partji przez stronnictwa reakcyjne, zdołaliśmy skupić pod naszym sztandarem największą, bo przeszło 21.000 liczącą masę wyborców i wyborczyń. Nie osiągnęliśmy jednak spodziewanego wyniku. Łączenie się grup reakcyjnych, i brak klasowego uświadomienia wśród robotników Górnego Śląska spowodowały to, że przeszło 10.000 głosów socjalistycznych poszło na marne. Nie zmienia to jednak faktu, że Śląsk Cieszyński jest i pozostanie twierdzą socjalizmu polskiego. Stwierdzamy, że nasze zwycięstwo wyborcze mamy do zawdzięczenia przedewszystkiem ofiarnej pracy naszych Towarzyszy, których żadne trudy i znoje, a nawet ofiary materjalne nie zdołały odstraszyć od pracy dla wielkiej idei.

Za ten ofiarny wysiłek składamy wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego naszego zwycięstwa, szczere podziękowanie i prosimy o dalszą współpracę aż do zupełnego pokonania wrogów ludu pracującego, wrogów socjalizmu.

Cieszyn, w maju 1930 r.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. w Cieszynie.

Komunikat.

Robotnicze Stow. Kulturalno-Oświat. „Siła“ w Jaworzu

urządza dnia 1 czerwca 1930 w sali restauracji „Letnisko“ w Jaworzu o godz. 6-tej wieczorem

WIECZOREK AKADEMICKI

w którego program wchodzą:

1. Chór mieszany pod batutą p. naucz. Klusa. Następnie kółko amatorskie tut. Stowarzyszenia odegra dwie jednoaktówki bardzo wesołej treści p. t.:
1. Dwie rady, komedja w 1 akcie.
2. Błąd drukarski, krotochwila w 1 akcie.

Czysty zysk przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe Stowarzyszenia.

Po przedstawieniu odbędzie się **Zabawa taneczna** przy dźwiękach orkiestry smyczkowej. Wstęp od osoby: I miejsce 1.50 zł., II m. 1.— zł., stojące 50 gr.

Nadesłane.

Magistrat miasta Białej ma na sprzedaż **około 770 m^3 drzewa użytkowego (szpilkowego).** Bliższe warunki do przejrzenia w Magistracie.

Magistrat króól. woln. miasta Białej
Burmistrz: Dr. Döllinger.

KOZY.

Staraniem Związku N. Funkcjonarjuszy Państwowych Rzp. Polskiej — Koło Bielsko-Biała oraz przy współudziale absolwentów Warszawskiej szkoły gry sceniczno-filmowej zostanie odegrana w niedzielę, dnia 1 czerwca 1930 r. w sali „Hotelu Narodowego“ w Kozach sztuka p. t. „Moralność Pani Dulskiej“. Tragi-komedja w 3-ch aktach G. Zapolskiej. Szczegóły w afiszach. Czysty dochód z przedstawienia przeznacza się na wdowy i sieroty po n. funkcjonarjuszach państw.

Baczność TUR-owcy!

Zlot Okręgowy dla Okręgu Biała-Żywiec-Wadowice odbędzie się tego roku w Żywcu.

Ogłoszenie

DURAJ FRANCISZEK, ur. 1901, zamieszkały w Lipniku Nr. 278 zgubił kartę demobilizacyjną, wystawioną przez 1 p. kolejowy w Krakowie, którą unieważnia.

Zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P.K.U. Żywiec na nazwisko Jan Brzuchański. rocznik 1899, zamieszkały w Komorowicach Nr. 125, unieważniam.

ZGUBIONĄ wojskową kartę zwolnienia, wystawioną przez Komisji kontrolną w Kętach na nazwisko Paweł Pilch, ur. w r. 1897 w Salmopolu, pow. Biała, unieważnia się.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury Lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu czerwcu 1930.

W niedzielę, dnia 1 czerwca:
Dr. Klus, Biała, Pl. Ratuszowy 6. Nr. tel. 2807.

W niedzielę, dnia 8 czerwca:
Dr. Bieler, Bielsko, Kolejowa Nr. 5, Nr. tel. 1340.

W poniedziałek, dnia 9 czerwca:
Dr. Gerstenfeld, Biała, ul. Główna 21, Nr. tel. 2726.

W niedzielę, dnia 15 czerwca:
Dr. Gross w Białej, ul. Hettwerowej (budynek Pow. Kasy Chorych, tel. 1891.

W czwartek, dnia 19 czerwca:
Dr. Guttenberg w Bielsku, ul. 3 Maja 7, tel. 2480.

W niedzielę, dnia 22 czerwca:
Dr. Klus, Biała, pl. Ratuszowy (Strażnica pożarna). Nr. tel. 2807.

W niedzielę, dnia 29 czerwca:
Dr. Bieler w Bielsku, Kolejowa 5, tel. 1340.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.